

Związkowcy domagają się zmian w Kompanii Węglowej

20 stycznia 2015

Czterech członków zarządu Kompanii Węglowej podało się w poniedziałek do dymisji. Zdaniem związkowców to dopiero mały krok ku niezbędnym zmianom, jakie muszą zajść w spółce. Przedstawiciele WZZ „Sierpień 80” domagają się rozliczenia tych dyrektorów kopalń, którzy doprowadzili je do tragicznej sytuacji. Żądają ponadto odejścia wszystkich osób, które nabyły uprawnienia emerytalne. To 1080 osób, wśród których jest 10 z 14 obecnych dyrektorów kopalń KW.

– Trzeba natychmiast rozliczyć dyrektorów tych czterech kopalń, które jeszcze niedawno były na liście do zamknięcia, a które uratowaliśmy dzięki protestom. W sposób szczególny trzeba pociągnąć do odpowiedzialności tych misiów z kopalni „Sośnica-Makoszowy” oraz „Brzeszcze”. I po tym wywalić ich z kopalń, bo mają już nabyte prawo do przejścia na emeryturę! – mówi Zdzisław Bredlak, przewodniczący związku zawodowego „Sierpień 80” w KWK „Sośnica-Makoszowy”. – W całej Kompanii Węglowej prawo emerytalne posiada już 1080 osób. Wśród nich jest aż 10 z 14 dyrektorów kopalń. Gdyby odesłać ich na odpoczynek zawodowy, zaoszczędziłoby się 130 mln złotych! I byłyby pieniądze na czternastki – dodaje Bredlak.

Związkowcom nie podobają się także gigantyczne odprawy jakie otrzymują członkowie zarządów spółek węglowych, a także i to, że wysokość wynagrodzeń tychże okryte są tajemnicą.

– Od nowego prezesa Kompanii żądamy upublicznienia informacji jakie były wynagrodzenia zarządu tej spółki w 2014 roku oraz jakie były koszty jej rady nadzorczej. Niech przedstawi także wykaz usług zlecanym firmom zewnętrznym na między innymi obsługę prawną, firmy PR-owskie, agencje konsultingowe, ekspertyzy, opinie. Opinia publiczna ma prawo poznać komu

zlecano te usługi, na co i ile to kosztowało – podkreśla z całą mocą przewodniczący Komisji Krajowej WZZ „Sierpień 80”, Bogusław Ziętek.

„Plan naprawczy dla kopalń stworzył BCG. Są tam chwytły szczucia na protestujących górników”. Joanna Lichocka zastanawia się czy rząd Ewy Kopacz płacił zagranicznym ekspertom za szczucie na polskich górników. „To nie rząd opracował „plan naprawczy” dla polskiego górnictwa, ale międzynarodowa firma The Boston Consulting Group” – przypomina Lichocka w swoim tekście na łamach „GPC”. Dodaje, że portal Biztok „otrzymał z Ministerstwa Gospodarki prezentację programu zakładającego likwidację kopalń, ale materiał ujawnił więcej, niż chciałoby ministerstwo”. Dzięki temu ujawniono, kto jest faktycznym autorem dokumentu.

„Ekspert BCG, międzynarodowej firmy konsultingowej, opowiadał się też publicznie za likwidacją kopalń. Czy robił to za pieniądze rządu? Czy kogoś innego?” – pyta publicystka. I dodaje, że „pani premier należą się słowa uznania za to, że – jeśli wierzyć zawartemu porozumieniu – postanowiła wycofać się z programu likwidacji kopalń”. „Teraz jednak powinna wyjaśnić publicznie okoliczności powstania tego projektu. Jakie lobby i które firmy zaangażowane były w jego powstanie i promocję? Kto to naprawdę napisał?” – zauważa Lichocka.

Dodaje, że „w prezentacji BCG przeciwstawia się koszt dalszego istnienia kopalń równowartości „25–60 nowych szpitali” albo kwocie na 2,5-letnie żywienie biednych dzieci”. „To chwytły szczucia na protestujących górników. Polacy na szczęście nie dali się na nie nabrać. Gdy zmieni się rząd, trzeba będzie jednak sprawdzić i to, ile PR-owskim firmom gabinet PO-PSL płacił za szczucie” – kończy swój tekst Joanna Lichocka.

Lista spraw do wyjaśnienia coraz dłuższa...

Autorstwo: Patryk Kosela (1-4), ez (5-8)

Źródła: Lewica.pl, Stefczyk.info

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”